PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr | Koszalin, środa, dnia 10 grudnia 1952 roku | Rok I Nr 87

Dziś w 9 dniu
Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli
Przewodniczący Narady—Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. R. N. tow. Jan Pernal

udziela głosu:
STANISŁAWOWI CHMIELOWI — dyrektorowi
i DARIUSZOWI GOŹDZIKOWI — zootechnikowi
Zespołu PGR Myślino w pow. Kołobrzeskim.

do dyskusji przygotowuje się:
Nadzieja Wasilewska — chlewmistrzyni PGR Rychowo w Zespole Stanomino
(Wypowiedź ob. Wasilewskiej zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Przed Wojewódzkim Zjazdem Delegatów Spółdzielczości Samopomocowej

Aby GS-y pracowały lepiej

Dnia 14 bm. odbędzie się w Koszalinie pierwszy Wojewódzki Zjazd Delegatów Spółdzielczości Samopomocowej.

Zjazd dokona analizy dotychczasowej działalności pionu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz udzieli konkretnych wskazówek do dalszej pracy.

Wielkie zadania jakie postawiło Państwo Ludowe przed spółdzielczością samopomocową w planie 6 letnim są realizowane na terenie naszego województwa przez Oddział Okręgowy za pośrednictwem 12-tu PZGS-ów i 98 gminnych spółdzielni.

W dziedzinie zaopatrzenia spółdzielczość nasza posiada już pewne osiągnięcia. Z dnia na dzień wzrasta ilość punktów sprzedaży dostosowanych do potrzeb pracującego chłopa. GS-y są coraz sprawniej zaopatrywane przez PZGS-y w artykuły spożywcze i przemysłowe. Plany obrotu detalicznego nie tylko są wykonywane ale i systematycznie przekraczane. Obrót masy towarowej jest bez porównania większy niż w roku 1951. Do dnia 25 listopada br. już 3 powiatów wykonało plany sprzedaży detalicznej, między innymi Człuchów i Szczecinek. Z każdym miesiącem maleją manka i nadużycia, coraz lepsza jest rotacja towarowa. Widzimy z tego, że nie tylko podnosi się gospodarka gminnych spółdzielni, ale tym samym wzrasta zaufanie mas chłopskich do nowych placówek handlu uspołecznionego. Podanych tylko dla przykładu kilka fragmentów z działalności GS na odcinku zaopatrzenia pozwala wysnuć wniosek, że osiągnięcia nasze w porównaniu z latami poprzednimi są bez porównania większe.

Sukcesy jednak nie mogą nam przesłaniać szeregu braków i błędów jakie jeszcze do tychczas popełniane są w gminnych spółdzielniach.

Nierzadkie są wypadki, że poprzez niewłaściwą rejonizację planów zaopatrzenia stwarza się w jednej gminnej spółdzielni znaczne remanenty, podczas kiedy w innych daje się odczuwać brak tych towarów.

CRS zwraca również uwagę GS-om na konieczność wykonywania planów sprzedaży przede wszystkim w artykułach spożywczych (ograniczając w miarę możliwości wyroby PMS) oraz w artykułach przemysłowych.

Na tym odcinku są już poważne osiągnięcia, jednak w dalszym ciągu jeszcze niezadawalające. Niejednokrotnie jeszcze towary deficytowe są sprzedawane po kumotersku, co powoduje niezadowolenie wśród chłopów.

Jakie są przyczyny tego stanu? Trzeba wziąć pod uwagę, że wielu pracowników nie jest jeszcze należycie przeszkolonych, a poza tym niejednokrotnie tkwią jeszcze w naszych GS-ach elementy klasowo obce, poprzez które wróg, kułak i spekulant usiłuje prowadzić swoją robotę.

Dlatego też wielka jest rola gminnych rad spółdzielczych, komitetów sklepowych i całego ogółu chłopów mało i średniorolnych, aby poprzez swój czynny udział w rządzeniu ich własnością jaką stanowi gminna spółdzielnia, likwidować braki i usprawnić pracę.

Masy chłopskie czują się coraz bardziej właścicielami gminnych spółdzielni, dowodem czego były wypowiedzi na zebraniach gromadzkich, Zjazdach Gminnych Delegatów i na Powiatowych Zjazdach Delegatów.

Z dniem 1 listopada br. zgodnie z zarządzeniem CRS „Samopomoc Chłopska" został wprowadzony system prowizyjnego wynagradzania pracowników GS. Przyczyni się to niewątpliwie do sprawniejszego obsługiwania konsumenta, lecz nie zlikwiduje w całości wszystkich niedociągnięć, które jednak może i powinna usunąć Gminna Rada Spółdzielcza, Komitet Sklepowy i Zarząd GS oczywiście przy pomocy czynników społeczno-politycznych.

Nie mniejsze są osiągnięcia na odcinku skupu i kontraktacji. Plan skupu wykonany za dziesięć miesięcy w 1952 r., równa się masie towarowej skupionej przez 12 miesięcy w roku 1951.

Coraz sprawniejsze jest zdejmowanie nadwyżek masy produkcji rolnej i zwierzęcej. Producent jest coraz sprawniej obsługiwany na punktach skupu. Skup i kontraktacja realizują swoje plany już nie tylko przez stałych pracowników gminnych spółdzielni, ale i poprzez agentów, których posiadamy dotychczas przeciętnie po jednym na dwie gromady.

Wprowadzona została nowa metoda w kupnie-sprzedaży, a mianowicie — „handel obwoźny". Tym sposobem towary atrakcyjne nie przenikają do rąk kułaków i spekulantów, lecz dostają się do chłopów mało i średniorolnych. Rolnik poza tym nie potrzebuje tracić czasu przy sprzedaży np. drobiu, odpadków użytkowych itp. aby jechać do gminnej spółdzielni, lecz może sprzedać je na miejscu.

Podobnie jak w zaopatrzeniu, tak w skupie i kontraktacji nie uniknięto jednak szeregu błędów. Brak jest jeszcze ciągłej, systematycznej, planowej pracy. Odbija się to szczególnie w asortymentowym wykonawstwie planów.

(Dokończenie na 2 str.)

Depesza Marszałka K. Rokossowskiego do głównodowodzącego Vietnamskiej Armii Ludowej

GŁÓWNODOWODZĄCY
VIETNAMSKIEJ ARMII LUDOWEJ
GENERAŁ VO NGUYEN GIAP

Z okazji święta Vietnamskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej zasyłam Wam oraz bohaterskim żołnierzom i oficerom Waszej Armii w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące, serdeczne pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie stojące na straży pokoju, nienaruszalności i bezpieczeństwa granic naszego kraju, z uczuciem głębokiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Vietnamskiej Armii Ludowej o wolność i niepodległość swej Ojczyzny i życzy jej dalszych sukcesów.

Jesteśmy przekonani, że święta walka narodu vietnamskiego zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów miłujących pokój, którym przewodzi genialna myśl Wielkiego Stalina.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
I MINISTER
OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Potężna demonstracja przeciwko układom wojennym w Essen

BERLIN Agencja ADN donosi, że w sercu Zagłębia Ruhry, w Essen odbyła się w niedzielę wieczorem potężna demonstracja przeciwko układom wojennym. Tysiące patriotów maszerowały ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciwko planom przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę agresji.

Silne oddziały policji adenauerowskiej z rewolwerami i pałkami gumowymi natarły brutalnie na uczestników demonstracji, raniąc wielu spośród nich.

Wielki strajk drukarzy w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 80.000 drukarzy zachodnio-niemieckich strajkuje, domagając się poprawy warunków bytu. W Badenii — Wirtembergii 144 dzienniki nie ukazały się. W dolnej Saksonii strajk objął 98 proc. zakładów drukarskich. W Stuttgarcie doszło do starcia między policją a drukarzami, którzy protestowali przeciwko wprowadzaniu łamistrajków do drukarni.

W Hamburgu nie pojawił się żaden dziennik.

Podziękowania za życzenia z okazji Święta Narodowego Albanii

DO
TOWARZYSZA
ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
PRZEWODNICZĄCEGO
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ
WARSZAWA

W imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej i moim własnym gorąco dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, za serdeczne gratulacje nadesłane z okazji naszego święta narodowego. Życzymy narodowi polskiemu dalszych osiągnięć w budowie socjalizmu i utrzymaniu pokoju.

DR OMER NISHANI
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
ZGROMADZENIA LUDOWEGO
ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

* * *

DO
TOWARZYSZA
BOLESŁAWA BIERUTA
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ
WARSZAWA

Dziękujemy Wam serdecznie, Towarzyszu Premierze, i za Waszym pośrednictwem — bratniemu narodowi polskiemu oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za serdeczne życzenia nadesłane z okazji naszego święta narodowego.

Przy pomocy Związku Radzieckiego Wielkiego Towarzysza Stalina oba nasze narody czynią wielkie postępy w budowie nowego życia. Życzymy narodowi polskiemu, pozostającemu w ścisłej przyjaźni z narodem albańskim, aby osiągnął jeszcze większe zwycięstwa w prowadzonej przy nieustannej pomocy Związku Radzieckiego — głównego czynnika naszych osiągnięć w budowie socjalizmu — walce o utrzymanie i umocnienie pokoju.

ENVER HODŻA
PREZES RADY MINISTRÓW
ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Krwawe zajścia w czasie wyborów w Libanie

MOSKWA. 7 bm. odbyły się w Libanie po raz pierwszy w ciągu ostatnich 10 lat wybory samorządowe. Frekwencja była bardzo niska — od 20 do 30 proc., a w Bejrucie procent oddanych głosów był jeszcze niższy.

Jak podaje dziennik „Orian", w czasie wyborów doszło do starć między zwolennikami różnych kandydatów. W wyniku starć dwie osoby zostały zabite, a 50 odniosło rany.

Główna Komisja Rewizyjna ZG TPPR

WARSZAWA. Na swym pierwszym posiedzeniu, które odbyło się po zakończeniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPPR Główna Komisja Rewizyjna Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ukonstytuowała się w następującym składzie:

Przewodniczący — Wacław Barcikowski — członek Rady Państwa.

Wiceprzewodniczący — Kazimierz Bzowski, prezes Sądu Najwyższego.

Członkowie Komisji: Franciszek Dratwa — przewodniczący Zarządu TPPR dzielnicy Warszawa — śródmieście, Mieczysław Kaczor—zastępca przewodniczącego Prezydium Woj.RN w Rzeszowie, Włodzimierz Migon, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu, Józef Nowakowski — skarbnik Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Łodzi, Zenon Wiatr — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Kielcach, Bolesław Zujew — przodownik pracy, aktywista TPPR fabryki „Ursus", Józef Zeszczyński — spawacz fabryki „Metal" w Rumii-Zagórzu woj. gdańskie.

Skład Prezydium *Zarządu Głównego TPPR*

Po zakończeniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPPR nowowybrany Zarząd Główny Towarzystwa wyłonił prezydium, które ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący ZG TPPR Józef Cyrankiewicz wiceprezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sekretarz KC PZPR, wiceprzewodniczący: Leon Chajn — sekretarz generalny Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, prof. dr Józef Chałasiński — członek Polskiej Akademii Nauk, Stefan Ignar — zastępca Przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NKW ZSL, Stefan Matuszewski — członek Rady Państwa, Paweł Wojas — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Członkowie Prezydium: Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Zygmunt Garstecki — sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, Aleksander Juszkiewicz — członek Rady Państwa, sekretarz NKW ZSL, Eustachy Kuroczko — prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Edward Ochab — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Tadeusz Wegner — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz prof. Kazimierz Wyka.

Depesza uczestników IV Krajowego Zjazdu TPPR do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej *Bolesława Bieruta*

„Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu przeszło 4 i pół milionowej rzeszy robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży, zorganizowanych w TPPR, przesyłają Ci, drogi nasz Wodzu i Nauczycielu, najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej ludowej Ojczyzny, dla pogłębienia braterskiej i wieczystej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Zjednoczony naród polski widzi w Tobie uosobienie najszlachetniejszych dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich w walce o szczęście, o wolność, o sprawiedliwość społeczną i braterską przyjaźń między narodami.

Dzięki przyjaźni polsko-radzieckiej, której Ty jesteś niezłomnym szermierzem, naród polski odzyskał swą niepodległość i stał się wolnym gospodarzem zjednoczonej Ojczyzny, którą pod Twoim wypróbowanym i niezłomnym kierownictwem rozkwita w pokoju i rośnie w potęgę.

Pomni Twych wskazań, że przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw, zapewniamy Cię, że nie będziemy szczędzić wysiłku dla wykonania Twych wskazań oraz poleceń i uchwał Zjazdu.

Przyrzekamy Ci, że bezustannie pogłębiać będziemy w narodzie polskim uczucie gorącej przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego i najlepszego Przyjaciela narodu polskiego Wielkiego Stalina.

Zwalczać będziemy bezlitośnie wszelkie próby oczerniania braterskich stosunków, jakie łączą naród polski z narodami ZSRR. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby cały naród polski poznał wszechstronnie przebogate doświadczenia i osiągnięcia ZSRR, aby mógł głębiej poznać treść pracy i walki, życia i zwycięstw narodu radzieckiego, a w szczególności historyczne dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, będące dla nas niezastąpionym orężem w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego, w jednym szeregu ze wszystkimi krajami demokracji ludowej wzmacniać będziemy nieustannie szeregi walczących o pokój, demokrację i socjalizm na całym świecie.

Niech żyje wieczysta i braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami ZSRR.

Depesza uczestników *IV Krajowego Zjazdu TPPR* do Generalissimusa Józefa Stalina

Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając wolę przeszło 4 i pół milionowej rzeszy członków Towarzystwa, przesyłają Wam, a w Waszej osobie narodom Związku Radzieckiego, gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia oraz najlepsze życzenia dalszych zwycięstw i sukcesów na drodze budownictwa komunistycznego w walce o pokój i przyjaźń między narodami. Życzymy Wam długich lat życia i pracy dla dobra całej postępowej ludzkości i zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Naród polski nie zapomni nigdy, że odzyskał wolność dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, że serdeczna przyjaźń i braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim są fundamentem niepodległości, siły i rozkwitu naszej Ojczyzny Ludowej.

Naród polski świadomy jest tej wielkiej prawdy, że najżywotniejszy interes naszej Ojczyzny, interes obrony pokoju i niepodległości Polski wymaga dalszego umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, że dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki Waszej osobistej trosce — może kontynuować swą twórczą pokojową pracę.

Naród nasz może spokojnie patrzeć w przyszłość, w potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki i Wy genialny Wódz wszystkich wyzwolonych narodów, zwycięzca nad faszyzmem, Wielki Przyjaciel Polski.

Naród polski z podziwem śledzi pracę i walkę bohaterskiego narodu radzieckiego budującego słoneczne jutro świata — komunizm. Są one dla naszego narodu wzorem i natchnieniem w walce o pokój i socjalizm.

Z każdym dniem rosną w naszym narodzie gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Coraz mocniej zacieśniają się więzy braterstwa łączące oba narody.

Miliony Polaków i Polek studiują dziś historię i doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, miliony robotników, chłopów i inteligencji z zapałem studiują historyczne dokumenty XIX Zjazdu KPZR, aby lepiej uzbroić się do walki o realizację wielkiego programu budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Korzystając z przebogatych doświadczeń narodu radzieckiego, z jego braterskiej wszechstronnej pomocy, z jeszcze większym zapałem i energią budować będziemy silną i szczęśliwą Polskę, wierną sojuszniczkę i siostrę Wielkiego Kraju Rad.

Zapewniamy Was, że w duchu wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej nie będziemy szczędzić sił, aby wnieść jak największy wkład w dzieło dalszego umocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Od zacieśniania najgłębszej, nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zależą losy budownictwa socjalistycznego w Polsce i przyszłość naszego narodu

Fragmenty referatu Prezesa Z. G. TPPR E. Ochaba wygłoszonego w pierwszym dniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPPR

Drodzy Towarzysze! Nie ma takiego kraju na świecie, w którym by nie było licznych i gorących przyjaciół Związku Radzieckiego, a w niewielu tylko krajach udało się reakcji uniemożliwić legalną działalność towarzystw, skupiających przyjaciół wielkiego Kraju Rad.

Fakt ten, obok wielu innych, świadczy o potężnej sile ideowego oddziaływania Rewolucji Październikowej i zrodzonego przez tę rewolucję mocarstwa socjalistycznego, którego praca i walka toruje wszystkim narodom drogę do pełnej wolności, zagrzewa do boju serca milionowych mas ludowych we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, oświetla przyszłość i otwiera słoneczne perspektywy całej ludzkości.

Potężny wpływ polityczny Rewolucji Październikowej na robotników i chłopów polskich przejawił się w wielkich bitwach klasowych, toczonych z niezwykłym męstwem przez polskie masy ludowe w okresie międzywojennym przeciw krwawym rządom faszyzmu i nędzy, hańby i zdrady narodowej.

Przykład bohaterskiej walki narodów radzieckich zagrzewał do walki patriotów polskich w ponure dni bestialskiej okupacji hitlerowskiej, budził w narodzie polskim wiarę w przyszłość, wiarę, że ze Wschodu, z kraju Rad przyjdzie wyzwolenie (oklaski).

Zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim zawdzięczamy nie tylko wyzwolenie narodowe, tak jak liczne inne narody Europy, ale również uratowanie nas przed fizyczną zagładą w krematoriach Oświęcimia i Majdanka, które w ciągu kilku lat pochłonęły miliony ofiar, a w razie triumfu III Rzeszy miały się stać cmentarzyskiem całego narodu.

PRZYJAŹŃ, POMOC I PRZYKŁAD ZSRR ŹRÓDŁEM NASZYCH SUKCESÓW

Rozgromienie barbarzyńskiego imperializmu niemieckiego przez Zw. Radziecki wyzwoliło nie tylko te ziemie polskie, które wchodziły w skład państwa polskiego w 1939 r., ale również historyczne ziemie nasze, które agresorzy krzyżaccy wydarli nam na przestrzeni wieków.

Ziemie nasze nad Odrą, Nysą i Bałtykiem powróciły do nas wbrew wrogim nam machinacjom anglo-amerykańskim, powróciły dzięki Stalinowi, dzięki Związkowi Radzieckiemu (burzliwe oklaski).

Władzę przeszła w ręce robotników i chłopów, powstała Polska Ludowa, wcielająca w życie marzenia najlepszych, najświatlejszych patriotów, najofiarniejszych bojowników o wolność i szczęście ludu i narodu.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego, okazana nam w żywności, maszynach, surowcach i medykamentach, uratowała Polskę przed głodem i epidemiami, co naród Polski pamięta ze szczególną wdzięcznością, gdyż wie, że Kraj Rad udzielił nam tej pomocy w okresie, gdy sam borykał się z olbrzymimi trudnościami i ociekał krwią z niezliczonych ran, zadanych mu przez bestię hitlerowską.

W swej twórczej pracy, naród nasz osiągnął wielkie, porażające rezultaty. Towarzysz Bierut podkreślał niejednokrotnie, że głównym źródłem naszych wspaniałych sukcesów jest przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR (burzliwe oklaski).

Ogromny wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego przodującą światu literaturą radziecką wyraża się między innymi w wielkim wzroście przekładów tej literatury na język polski.

Ogólny nakład książek, tłumaczonych z języka rosyjskiego na polski w okresie lat 1945 — 1952, wyniósł 70 milionów egzemplarzy. Dzieła Lenina i Stalina zostały wydane w 17 milionach egzemplarzy.

Szerokim echem w całym świecie odbił się historyczny XIX Zjazd KPZR, który dla Polski Ludowej, dla narodu naszego, budującego socjalizm w ślad za narodami radzieckim i — ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Miliony Polaków studiują dokumenty XIX Zjazdu i genialną pracę Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

„Prace teoretyczne Towarzysza Stalina — mówił Bolesław Bierut — to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa".

Miliony Polaków śledzą z największym zainteresowaniem, jak naród radziecki realizuje genialne wskazania Wielkiego Stalina, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, ujarzmia potężne siły przyrody, skutecznie zwalcza posuchę, tworzy nowe morza, tworzy wspaniałe dzieła, nie mające równych sobie w całej dotychczasowej historii ludzkości.

Miliony Polaków wraz z całą postępową ludzkością stwierdzają z głęboką wdzięcznością, że potężny Kraj Rad, stojący na czele całego światowego obozu pokoju i postępu, skutecznie krzyżuje zbrodnicze machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, że naród radziecki konsekwentnie, nieugięcie i pomyślnie broni pokoju i cywilizacji przed zalewem imperialistycznego barbarzyństwa (oklaski).

POWAŻNY DOROBEK TPPR

Poważnie wzrosła świadomość polityczna i aktywność społeczna polskich mas ludowych, które coraz lepiej zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia dorobku i przykładu narodów radzieckich dla budownictwa socjalistycznego w Polsce, coraz głębiej poznają, a więc coraz głębiej kochają wielki Związek Radziecki i domagają się od TPPR gruntownej, wszechstronnej informacji o życiu i walce bratniego mocarstwa socjalistycznego oraz pomocy w dziedzinie upowszechnienia przodujących doświadczeń radzieckich.

Liczba członków naszego Towarzystwa wzrosła z 2.120 tys. w okresie III Zjazdu do przeszło 4.500 tys. w listopadzie br. (oklaski), przy czym liczba członków kół wiejskich wzrosła z 237 tys. do około 500 tys.

Poważnie wzrosła nasza działalność propagandowa. I tak np. odczytów wygłoszono ogółem w 1950 r. 297.000, w tym na wsi 108.000, w 1951 r. — 376.000, w tym na wsi 162.000, szacunkowo w 1952 r. — 500.000, w tym na wsi około 200 tys.

Wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, zmierzających do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, zorganizowało nasze Towarzystwo w 1949 r. — 28.000; w 1951 r. — 54.000, w pierwszym półroczu 1952 r. — 29 000, szacunkowo w 1952 r. — 70.000.

Wielką pomoc w krzewieniu idei braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i w popularyzowaniu wysokiej kultury narodów radzieckich okazywały nam liczne zespoły artystów radzieckich, goszczące w Polsce w okresie sprawozdawczym. O zasięgu oddziaływania artystów radzieckich może świadczyć fakt, że występy zespołu im. Aleksandrowa w 1951 r. oglądało 450 tys. polskich widzów, a przedstawienia Leningradzkiego Teatru im. Puszkina — ponad 30.000.

Poważnie rozwinęła się akcja nauczania dorosłych języka rosyjskiego.

Należy podkreślić, że znacznie wzrosła również liczba dzieci uczących się w szkołach języka rosyjskiego, a mianowicie do 1.358 tys. w październiku 1952 r.

Nakład naszego tygodnika „Przyjaźń" podniósł się w okresie sprawozdawczym z 99 tys. do 400 tys. egzemplarzy.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w styczniu br. powstał Instytut Polsko-Radziecki.

ROZSZERZYĆ ZASIĘG I POGŁĘBIĆ TREŚĆ PRACY TPPR

Niewątpliwie wyniki naszej pracy mogłyby być znacznie lepsze, gdybyśmy potrafili bardziej zacieśnić współpracę z wszystkimi organizacjami masowymi a przede wszystkim ze związkami zawodowymi w dziedzinie popularyzacji osiągnięć i przyswajania sobie doświadczeń radzieckich, gdybyśmy wcześniej i pełniej przestawili działalność naszego aparatu etatowego i szerokich rzesz aktywistów na tory pracy przede wszystkim propagandowej, gdybyśmy lepiej wyszkolili nasze kadry i okazali większą pomoc zarządom i działaczom terenowym w zrozumieniu nowych zadań Towarzystwa na nowym etapie naszego rozwoju.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawia sobie następujące zadania i cele:

1) pogłębianie przyjaźni polsko - radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR

dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski

dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej

dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu.

2) popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych Polski i ZSRR,

3) zwalczanie wszelkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich,

4) rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego, ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi,

5) zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim,

6) popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego,

7) organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

Szczególne znaczenie ma zacieśnienie i pogłębienie współpracy TPPR z organizacjami masowymi.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dokonanie radykalnego przełomu w pracy TPPR na wsi, gdzie stan organizacyjny Towarzystwa jest wysoce niezadawalający.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma należyte wykorzystanie bogatych materiałów XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Poznanie prawdy, zawartej w dziełach Stalina, poznanie prawdy o życiu i walce bohaterskich budowniczych komunizmu, o twórczej pracy naszych braci radzieckich jest zarazem najlepszym orężem w walce o pogłębienie braterskiej przyjaźni polsko - radzieckiej i w walce o socjalistyczne jutro naszej Ojczyzny (oklaski).

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla poznania tej prawdy, dla głębokiego poznania życia, historii i kultury narodów radzieckich, dla studiowania w oryginale genialnych dzieł Lenina i Stalina, dla twórczego zastosowania doświadczeń radzieckich w naszym polskim budownictwie socjalistycznym, ma znajomość języka rosyjskiego, języka narodu przodującego ludzkości, pioniera i budowniczego komunizmu (oklaski).

Dlatego też ważnym naszym zadaniem ogólnonarodowym i czołowym zadaniem TPPR jest organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego, języka naszych starszych braci, języka narodu, którym chlubi się cała słowiańszczyzna i cała ludzkość.

ZSRR DAJE PRZYKŁAD STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH Z KRAJAMI WYZWOLONYMI OD IMPERIALISTYCZNEJ PRZEMOCY

Poprzez przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jeszcze bardziej umacniamy więź, łączącą nasz naród z narodami krajów demokracji ludowej i z całą postępową ludzkością, która w Związku Radzieckim widzi swego wodza, swą najlepszą, zahartowaną w zwycięskich bojach „brygadę szturmową" (oklaski).

„Związek Radziecki — mówił Towarzysz Bierut na XIX Zjeździe KPZR — daje światu przykład nowych stosunków międzynarodowych między krajami wyzwolonymi z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich. Stosunki te cechuje braterski sojusz, przyjaźń i owocna wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów".

W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Proletariackiej stosunkach międzynarodowych Polska Ludowa korzysta z potężnej, wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szybszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego.

NARÓD POLSKI WIĄŻE NIEROZERWALNIE SWE INTERESY Z POKOJOWĄ POLITYKĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Naród nasz pochłonięty jest pracą twórczą nad utrwaleniem swej niepodległości, nad wszechstronnym umocnieniem i rozwinięciem swego potencjału gospodarczego i obronnego, nad zabezpieczeniem nienaruszalnych praw wyzwolonego ludu i rozkwitu socjalistycznej kultury narodowej, nad zabezpieczeniem i utrwaleniem pokoju na własnych granicach i na całym świecie.

Tych wielkich naszych zadań ogólnonarodowych nie potrafilibyśmy wypełnić bez pomocy i przyjaźni potężnego Kraju Rad.

Naród nasz walczy o pokój i dlatego jak jeden mąż wypowiada się za pogłębieniem braterskiej przyjaźni i wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim — obrońcą i ostoją pokoju światowego (huczne oklaski).

Naród nasz jak źrenicy oka strzeże swej niepodległości i władzy ludowej, dlatego też ze wszystkich sił umacnia przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, nieugiętym rzecznikiem prawa każdego narodu do niepodległości, nieugiętym obrońcą demokratycznych praw ludu.

Kto kocha Polskę Ludową i pragnie szczęścia narodu polskiego, ten niewątpliwie kocha równocześnie wielki Związek Radziecki i pragnie umocnienia i pogłębienia tych nowych braterskich stosunków, które dzięki genialnej polityce Stalina zamieniły bezpowrotnie dawne nieprzyjazne stosunki polsko-radzieckie, tych nowych braterskich stosunków, które oparte są na wzajemnym szacunku i bezpranicznym zaufaniu, na wspólnych ideałach i wspólnie przelanej krwi w walce o wolność, które odpowiadają interesom naszych państw i odwiecznym marzeniom najlepszych synów i córek naszych narodów. (Okrzyk: Niech żyje naród Radziecki! Wszyscy wstają. Owacja).

Wielki Stalin stał u kolebki tych nowych przyjaznych stosunków i jasno określił ogromne znaczenie międzynarodowe, a zwłaszcza znaczenie dla Polski Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską.

Naród polski nigdy nie czuł się tak bliskim narodom radzieckim jak dziś, gdy obrady XIX Zjazdu jasno oświetliły sytuację międzynarodową i wykazały światowe znaczenie radzieckiej polityki obrony pokoju i postępu, zdemaskowały knowania wojenne amerykańskich, zachodnio - niemieckich i watykańskich podżegaczy wojennych, uwypukliły z nową siłą, że dla krajów demokracji ludowej przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią ich niepodległości potęgi i rozkwitu. (Głos: Naród Lenina i Stalina, Partia, która uczy walczyć i pracować—Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego niech żyje! — Owacja).

Nie tylko członkowie PZPR, ale i wielomilionowe masy naszego narodu zdają sobie sprawę z wagi i słuszności słów Stalina, wypowiedzianych na XIX Zjeździe KPZR, że

„wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię, oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju"

oraz że interesy KPZR

„nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

IV Zjazd TPPR niewątpliwie będzie jeszcze jednym dowodem, że wielomilionowe rzesze członków TPPR, podobnie jak cały naród polski, wiążą nierozerwalnie interesy naszego miłującego pokój i wolność narodu z pokojową polityką Związku Radzieckiego i pod przewodem Towarzysza Bieruta będą niestrudzenie pracować dla zwycięstwa wielkiej stalinowskiej sprawy pokoju, postępu i socjalizmu.

(Huczne, długotrwałe oklaski. Okrzyk: „Niech żyje Wielki Przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin!" Wszyscy wstają i skandują: Sta-lin, Bie-rut).

Aby GS-y pracowały lepiej

(Dokończenie z 1 str.)

W pracy codziennej służyć nam muszą wskazania pierwszego Kongresu Spółdzielczości oparte na uchwałach VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Wskazania Towarzysza Bieruta na VII Plenum są drogowskazem pracy w spółdzielczości samopomocowej.

Praca nasza na tym odcinku jest o wiele łatwiejszą, gdyż czerpiemy z doświadczeń przodującej spółdzielczości świata — spółdzielczości ZSRR — „Centrosojuzu".

Sprawa walki o pokój wiąże się nierozerwalnie ze sprawą walki o wykonanie planów gospodarczych, a tym samym o wzmocnienie naszych pozycji gospodarczych jak i politycznych. Zadanie to nie jest obce dla aparatu planu Centrali Rolniczej Spółdzielni. Masowo napływające zobowiązania pracowników podejmowane dla uczczenia Światowego Kongresu Pokoju w Wiedniu, II-go Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju i Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów Spółdzielczości Samopomocowej w przedmiocie przedterminowego wykonania planów itp., świadczą najdobitniej, że zadania postawione przez Partię i Rząd przed planem CRS naszego województwa, będą w pełni zrealizowane, a nawet i przekroczone.

Pracownicy na specjalnych zebraniach w GS, PZGS oraz w Oddziale Okręgowym CRS podejmują zobowiązania w ramach współzawodnictwa dla przedterminowego wykonania planów sprzedaży. PZGS Wałcz i wszystkie podległe mu GS-y postanowiły złożyć bilanse za rok 1952 już na dzień 31.I.53 r. Istnieje również współzawodnictwo w wykonaniu planów skupu wszystkich asortymentów na dzień Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Samopomocowej, tzn. na dzień 14 bm.

Na wezwanie Działu Skupu PZGS Kołobrzeg odpowiadają wszystkie PZGS-y naszego województwa, a aktyw kierowniczy na specjalnej naradzie w dniu 28 ub. m. wezwał wszystkie Oddziały Okręgowe CRS w całym kraju do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów skupu we wszystkich asortymentach. Wykonanie i przekroczenie planów jest tylko wtedy możliwe o ile będą nam służyły jako drogowskaz wskazania VII Plenum KC PZPR i o ile będziemy korzystali z doświadczeń „Centrosojuzu", z materiałów XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Rok 1953 nałoży na nas jeszcze większe obowiązki. Dlatego też do pracy tej musimy się o wiele lepiej przygotować w całym planie CRS. Wypływa stąd doniosła rola Wojewódzkiego Zjazdu, który nie tylko podsumuje osiągnięcia, ale wskaże błędy i sposób ich usunięcia, abyśmy mogli wejść w czwarty rok planu 6-letniego w pełni przygotowani do zadań jakie na nas spoczywają.

Tadeusz Gałkowski
pracownik Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Czerpią ze skarbnicy radzieckich doświadczeń

Osiągnięcia jakie notujemy w wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego, w przeważającej mierze zawdzięczamy stosowaniu radzieckich doświadczeń i pomocy okazywanej nam przez pierwsze państwo socjalistyczne. W rekordowo krótkim czasie, dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy i maszyn, które dostarcza nam Związek Radziecki, wybudowaliśmy wiele ogromnych zakładów produkcyjnych: Żerań, Piec „B" Huty Kościuszko, FSC Lublin, huta imienia Bolesława Bieruta w Częstochowie, największa inwestycja planu 6-letniego — Nowa Huta, Jaworzno, Wierzbice, Dychów itd. Oto obiekty, które przeobrażają Polskę z kraju rolniczo-przemysłowego w potężny kraj przemysłowo-rolniczy.

Załoga białogardzkiej elektrowni może również poszczycić się dużymi osiągnięciami dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy. Pisaliśmy już o skróceniu remontów kotłów z 32 dni do 18 dni. Jest to bezsprzecznie poważne osiągnięcie stawiające elektrownię białogardzką w rzędzie przodujących w kraju, ale bynajmniej nie ostatnie. W oparciu o metody pracy radzieckich robotników i inżynierów, wskazówki ekspertów radzieckich, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie CZE uzyskano ogromne oszczędności i usprawnienia pracy. Np. poprzednio, elektrownia na potrzeby własne czerpała prąd z sieci miejskiej, co zmuszało do trzykrotnej transformacji tego prądu.

Eksperci radzieccy po zapoznaniu się z siecią instalacji i systemem zasilenia potrzeb własnych orzekli, że jest on wadliwy i wskazali jak należy go zrekonstruować.

Obliczenia wykazały, że przebudowanie urządzenia w myśl wskazówek radzieckich ekspertów daje oszczędność 1.000 KWh w ciągu 24 godzin. Znaczy to, że w ciągu roku oszczędność wyniesie około 110 tys. zł. z tym, że dodatkowo zwolni się jeszcze dwa transformatory do innych prac.

Niezależnie od oszczędności, zrekonstruowane urządzenie daje pewność ruchu i stałość napięcia na sieci potrzeb własnych. Zmiany w systemie instalacji, w myśl wskazówek ekspertów radzieckich dokonał inżynier Szymankiewicz razem z brygadą warsztatową.

* * *

Wiele kłopotów miała załoga elektrowni z kapitalnym remontem transformatora na napięcie 110 KV. Remonty jednostek tej wielkości wykonuje zazwyczaj fabryka. W tym wypadku wszystkie zakłady odmówiły przyjęcia transformatora do generalnego remontu. Stanęło więc przed ambitną załogą białogardzkiej elektrowni bojowe zadanie: wykonać remont własnymi środkami, możliwie szybko i dobrze.

Decyzja była jednomyślna, robota musi być zrobiona. Tylko w jaki sposób ją wykonamy? — stawiał sobie nie jeden pytanie. Nie mamy przecież warunków. W swoim czasie mieli już taki problem do rozwiązania, chodziło o skrócenie terminu remontu kotła.

Wtedy to znaleźli odpowiedź w książce radzieckiego inż. Blinowa. Tym razem zadanie mieli ułatwione, wiedzieli, gdzie szukać. W bibliotece technicznej rozpoczął się ruch. Szukali wszyscy. Wreszcie znaleźli. Było to tłumaczenie radzieckiej metody w miesięczniku „Energetyk". Nazywało się „Metoda strat w żelazie". Brygada warsztatowa w składzie Mieczysław Białkowski, Dominik Fiedorowicz i Kamiński zabrali się z zapałem do pracy. Zbadano uzwojenia. Pozostała jednak najtrudniejsza praca. Trzeba było wysuszyć uzwojenia. Przy tak wysokim napięciu nie może pozostać ani odrobina wilgoci. W przeciwnym wypadku nastąpi przebicie i transformator może spalić się. W tym właśnie pomogła im „metoda strat w żelazie".

Gotowy transformator, szczelnie zamknięty, ustawiono w odpowiednim pomieszczeniu i na kadź nawinięto uzwojenie oddzielone drzewem. Uzwojeniem wtórnym było żelazo kadzi. Aby uzyskać wyższą temperaturę i wypompować wilgoć z wnętrza wmontowano pompę, która wytwarzała podciśnienie. Proces samego osuszania trwał 10 dni — cały remont 3 miesiące.

W tym wypadku uzyskano również poważne oszczędności. Przede wszystkim na transporcie i czasie. Przewóz tego rodzaju transformatora do fabryki jest utrudniony i wymaga ogromnych nakładów pracy. Poza tym czas remontu był bardzo krótki no i wykonany systemem gospodarczym, co daje również duże oszczędności.

Najważniejsze jest jednak to, że robotnicy i inżynierowie białogardzkiej elektrowni udowodnili, że w oparciu o radzieckie metody pracy można zrobić rzeczy dotychczas niemożliwe. Udowodnili, że remont nawet takiej jednostki jak transformator 110 kilowatowy można zrobić w zwykłym warsztacie.

* * *

Zachęceni tak poważnymi osiągnięciami, robotnicy i inżynierowie białogardzkiej elektrowni stawiają sobie bardzo poważne zadania na najbliższą przyszłość. Planują modernizację wszystkich urządzeń kotłowych w oparciu o prace radzieckich towarzyszy K. F. Roddatisa i J. S. Rubinowa „Modernizacja kotłów parowych".

Postanowiono przebudować i zautomatyzować proces odżużlania kotłów. Obecnie pracę tę wykonuje 36 robotników. Zaprojektowano wmontować pod każdym paleniskiem młynek, który będzie mełł wypadający żużel. Pod nim będzie znajdowała się rura. Przepływająca w niej pod wysokim ciśnieniem woda będzie zabierała zmielony żużel i wyrzucała do przygotowanego specjalnie w tym celu zbiornika. Do obsługi tego urządzenia potrzeba 3 robotników.

Mechanizacja zmieni „piekło" jak nazywają robotnicy tę część elektrowni, prawie że w laboratorium, w którym robotnicy będą czuwali nad pracą mechanizmów.

Projektuje się również zautomatyzowanie procesu zmiękczania wody kotłowej. Podjęli się tego zadania inż. Samojednik i inż. Adamowicz. Automat zastąpi pracę 3 ludzi i laboratorium.

Również w oparciu o radziecką książkę wykryto możliwości zwiększenia mocy elektrowni o 22 proc. przez modernizację kotłów, a mianowicie przez zwiększenie komór palenisk owych, zainstalowanie podmuchów i ekranów. W każdym piecu znaczna część ciepła przedostaje się poprzez ściany boczne na zewnątrz i jest niewykorzystana. Ekrany są to rury, które opasują kocioł, a znajdująca się w nich woda podgrzewana jest przez to „ulatniające" się ciepło. Do tego wszystkiego trzeba dodać, że robotnicy już od dłuższego czasu z powodzeniem stosują chemiczne oczyszczanie kotła w ruchu, przy pomocy radzieckiego proszku „etokog". Zabezpiecza to ciągłość pracy kotła bez wyłączania go co tydzień do przepłukiwania jak to przedtem praktykowano.

* * *

Elektrownia w Białogardzie jest jednym z przodujących zakładów przemysłowych Ziemi Koszalińskiej. Swoje sukcesy zawdzięcza stosowaniu radzieckich metod pracy.

Władysław Łuczak

---

9 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ
narady korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli

STANISŁAW CHMIEL
dyrektor
DARIUSZ GOŻDZIK
zootechnik
Zespołu PGR Myślino

Gdzie tkwią przyczyny niedociągnięć w produkcji zwierzęcej w PGR-ach?

Co należy uczynić, aby zespół nasz, liczący 10 gospodarstw wykonał postawione przed nami zadania na odcinku produkcji zwierzęcej? To pytanie stawia przed sobą cały aktyw naszego zespołu, to problem, rozwiązanie którego jest sprawą niecierpiącą zwłoki, palącym zadaniem chwili. Województwo koszalińskie posiada bardzo dobre warunki dla hodowli, — ta rzecz nie ulega żadnej wątpliwości. I dlatego też fakt, że hodowla inwentarza żywego kuleje u nas, wskazuje na winę człowieka — obsługującego, kierownika gospodarstwa, dyrekcji zespołu — tak niestety jest. Co zmienić?

1 Stosunek nasz do produkcji zwierzęcej. Słuszna jest wypowiedź Janusza Dmochowskiego — zootechnika z zespołu Połczyn Zdrój, odnośnie traktowania po macoszemu produkcji zwierzęcej, w pierwszym rzędzie, przez kierowników gospodarstw. Absorbują się oni w pełni akcjami, jak siewną, żniwną, czy wykopkową, pozbawiając inwentarz opieki, traktując pracowników hodowlanych jako ciężar dla gospodarstw.

Do czego prowadzi takie często wręcz negatywne ustosunkowanie się kierowników gospodarstw do spraw hodowli?

Pracownicy obsługi pozbawieni opieki, pomocy, czy też jakiegokolwiek dopingu, a upominający się o paszę, ściółkę itp. traktowani są często opryskliwie, wskutek czego nieraz opuszczają ręce, zniechęcają się do swej pracy, a stąd do zaniedbań już bardzo blisko.

Pozbawianie inwentarza opieki, puszczanie przez kierowników mimo uszu instruktażu zootechnicznego — z tym musimy walczyć jaknajkonsekwentniej.

Musimy podnieść poziom wiadomości fachowych całej załogi, doszkalać w jaknajszerszym zakresie, a jednocześnie wymagać od wszystkich zbiorowego, wytężonego wysiłku i odpowiedzialności, oto do czego dążymy i co niewątpliwie osiągniemy.

2 Organizować musimy hodowlę w gospodarstwach posiadających specjalnie dogodne warunki, dających gwarancję zapewnienia bazy paszowej oraz posiadających odpowiednio wyszkolony personel. Musimy dążyć do tego, aby produkcja zwierzęca opartą była przede wszystkim na paszach wyprodukowanych na własnych gospodarstwach. — Latem będą to pastwiska i łąki, odpowiednio pielęgnowane, aby dały dużą ilość wartościowej zielonej paszy na okres lata i siana na zimę. Stosować musimy w jaknajszerszym zakresie karmienie pastwiskowe, które pomoże do zlikwidowania do minimum jałowości i wykluczy charłactwo.

Pięciokrotne podsiewanie pastwisk nawozami azotowymi w dawkach 30 kg. na 1 ha. w ciągu ubiegłego lata w gospodarstwach Karkowo i Kozia Góra, pozostawianie krów nocą na pastwisku przyczyniło się do uzyskania wysokiej mleczności przy dawkowaniu paszy treściwej dopiero powyżej 15 litrów dziennego udoju.

Zimą musimy posiadać odpowiednią ilość okopowizny i siana, skarmiać wywar dla krów, który jest paszą wybitnie mlekopędną, pomagającą w uzyskaniu wysokiej produkcji także zimą, bez specjalnie wysokich dawek pasz treściwych.

3 Konieczne jest jaknajszersze prowadzenie kontroli mleczności przez aparat Prezydium PRN, aby wyłonić krowy o dużej produkcyjności, znajdujące się także poza oborami hodowlanymi i potomstwo od nich otoczyć specjalnie dobrą opieką.

Zespół nasz może poszczycić się już poważnymi rezultatami na tym polu. W wychowalni buhajków w gospodarstwie Kozia Góra uzyskaliśmy za ubiegły okres przeciętnie przyrost dzienny 1020 gr. W oborze gospodarstwa Karkowo do chwili obecnej uzyskano przeciętnie od jednej krowy 3320 litrów mleka. Pierwiastki w oborze gospodarstwa Wartkowo dają przeciętnie po 15 litrów mleka dziennie.

Ale mamy także bardzo poważne niedociągnięcia. Musimy zlikwidować upadki przede wszystkim wśród trzody chlewnej, otoczyć inwentarz lepszą, racjonalną opieką.

Mam nadzieję, iż narada zorganizowana przez „Głos Koszaliński" pomoże nam zmobilizować załogi do lepszej, wydajniejszej pracy przekona wszystkich, a przede wszystkim kierowników gospodarstw o konieczności traktowania produkcji zwierzęcej na równi z produkcją roślinną.

Górnicy z Koszalińskiej Ziemi

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

„Ojczyźnie potrzebni są ludzie odważni, którzy nie lękają się niewygód i gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie się rozstrzygają losy całej walki. Węgiel i stal to główne odcinki boju. Przemysł węglowy i metalowy to kluczowe gałęzie naszej gospodarki narodowej. Od nich zależy rozwój, siła i obronność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego też Zarząd Główny ZMP podtrzymując słuszną inicjatywę chłopców i dziewcząt z wielu zakładów pracy i gromad zwrócił się do młodzieży z wezwaniem „Stawajcie do Pionierskiego Zaciągu. Ojczyzna wzywa najlepszych chłopców i dziewczęta".

* * *

Podobnie jak w całym kraju, na apel ZG ZMP odpowiedziała młodzież województwa koszalińskiego. Porzucili swoją stosunkowo łatwą i wygodną pracę, by wybrać trudny a zarazem piękny zawód górnika.

W Rusi - Nowej koło Wałbrzycha, wśród drzew starego parku znajduje się kompleks budynków, dawniej jedna z siedzib niemieckiego magnata przemysłowego, księcia Pszczyńskiego. Obecnie mieści się tam Szkoła Przysposobienia Zawodowego Nr 55 — Ministerstwa Górnictwa. Uczy się w niej 201 chłopców przyszłych aspirantów górnictwa.

Od 15. X. br. sale wykładowe, świetlice i sypialnie rozbrzmiewają gwarem wesołych młodzieńczych głosów. Są tu między innymi chłopcy z naszego województwa: Julian Bałut z Kępic, pow. Miastko, Eugeniusz Cichy z gromady Łacko, pow. Sławno i Jan Dul z gromady Bieslekierz, pow. Koszalin. Otoczeni są oni serdeczną opieką dyrekcji szkoły, Kopalni „B. Chrobry" i Działu Szkolnictwa Zawodowego Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Trzy dni w tygodniu uczą się na terenie szkoły przedmiotów teoretycznych, ogólnokształcących i zawodowych, zaś przez następne trzy dni zapoznają się praktycznie z urządzeniami kopalni.

Regulamin dnia został tak pomyślany, że uczniowie oprócz nauki mają czas na korzystanie z rozrywek. W ramach np. sekcji dekoracyjnej ozdobili korytarze i sale szkoły i internatu licznymi, starannie wykonanymi wykresami i planszami. Obrazują one motywy planu 6-letniego, różnego rodzaju urządzenia i narzędzia górnicze. Uczniowie wydają starannie opracowane gazetki klasowe i ogólne — szkolne. Uprawiają również sport. Doskonałe wyżywienie w ilości 5—6 tys. kalorii dziennie, jest jeszcze jednym dowodem jak doskonałe warunki stworzyła Polska Ludowa tym, którzy staną w jednym szeregu z zasłużonymi górnikami kopalń dolnośląskich. Szkoła i internat są całkowicie zradiofonizowane. Szkoła wyposażona jest także w bogatą bibliotekę, posiadającą książki z zakresu zawodu, ideologiczne i beletrystyczne.

Z rozmów przeprowadzonych z dyrektorem Kopalni „Bolesław Chrobry" ob. Szkutą dowiedzieliśmy się, że chłopcy dobrze rozumieją jak ważnym dla państwa jest zagadnienie wykonywania planów produkcyjnych. W ramach podjętego zobowiązania, wydatnie pomagają załodze kopalni.

* * *

Co opowiadali o szkole, sobie i swoich planach na przyszłość aspiranci górnictwa, spośród młodzieży naszego województwa?

Gienek Cichy mówi:

— Pracowałem z matką i bratem na kilku hektarowym gospodarstwie. Po ogłoszeniu Zaciągu Pionierskiego przez ZG ZMP udałem się zaraz do Zarządu Powiatowego ZMP by uzyskać szczegółowe informacje. Zrozumiałem w lot potrzebę pracy na trudnych odcinkach. Dlatego zgłosiłem się natychmiast do pracy w kopalni węgla. Po ukończeniu szkoły i przejściu na kopalnię będę się specjalizował w zawodzie ślusarza urządzeń górniczych. Wzywam ze swej strony Ryśka Lińskiego i Heńka Czekalskiego, aby poszli moim śladem. Zawód górnika jest piękny.

— Pracowałem jako listonosz, ale od dawna miałem chęć pójścia do szkoły górniczej — mówi Janek Dul — toteż po przeczytaniu Apelu skorzystałem z nadarzającej się okazji. Dużo emocji i trochę strachu miałem przy pierwszym zjeździe na dół, ale teraz... i Janek uśmiechając się dokończył — jesteśmy już starymi górnikami — zjazd i kopalnia to nasze codzienne, kochane życie. W kopalni będę się specjalizował w zawodzie maszynisty elektrowozu. Przesyłam pozdrowienia całej młodzieży Bieslekierza i myślę, że spotkam się tu niedługo z Ignasiem Sokołem, Poldkiem Rzeszutką i Mankiem Bolimowskim.

— Chcę zostać przodującym górnikiem i rąbać węgiel na ścianie, bo w ten sposób Polska Ludowa będzie miała ze mnie największą korzyść — oświadczył aspirant górnictwa Julek Bałut. — Węgiel, to podstawa rozwoju wszystkich innych przemysłów i dlatego zgłosiłem się do pracy w kopalni. Niech młodzież nie słucha wrogich plotek. Kiedy jechałem do szkoły spotkałem się w pociągu z pewnym obywatelem, który po otrzymaniu ode mnie informacji, że jadę do szkoły górniczej powiedział „ja już pracowałem na kopalni trzy miesiące, a ty i tego nie wytrzymasz". Taka i inne plotki to wierutne kłamstwo. Sam się przekonałem, że w szkole górniczej i na kopalni jest zupełnie inaczej, aniżeli mówi wróg naszej Ojczyzny. Praca w kopalni jest trudna, ale jakże zaszczytna. Górnicy otaczani są przez Polskę Ludową serdeczną opieką i dlatego jestem przekonany, że w moje ślady pójdą dziesiątki i setki chłopców i dziewcząt z województwa koszalińskiego.

* * *

Minęło 6 tygodni i 28 bm. nadszedł uroczysty dzień. W szkole od wczesnych godzin rannych panował podniosły nastrój. Pionierzy w swoich czarnych, paradnych mundurach górniczych zbierali się w grupki i powtarzali materiał, przepytując się nawzajem. W jednej z sal szkoły zebrała się komisja egzaminacyjna w składzie: dyrektor szkoły ob. Mróz, przez uczniów nazywany ojcem, jego zastępca dla spraw pedagogicznych ob. Ślemborski, grono nauczycielskie oraz przedstawiciele działu szkolnictwa zawodowego Dyrekcji Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Po czterech wchodzą nasi pionierzy do pokoju, gdzie zasiada komisja. Płynnie odpowiadają na zadawane im pytania. Niedawno jeszcze bez zawodów, dziś po złożeniu egzaminu — aspiranci górnictwa. Pierwsi, którzy odpowiedzieli na zew Ojczyzny, w najbliższych już dniach zasilą załogi kopalń dolnośląskich: „B. Chrobry", „Mieszko", „Thorez", „Nowa Huta" i „Wiktoria", by Polska Ludowa miała więcej węgla, by szybciej rosła i rozwijała swe piękno i siłę, by szła po drodze rozwojowej, którą wyznaczył jej Program Frontu Narodowego. By, jak najszybciej osiągnęła cel, do którego zdąża — Socjalizm.

Jan Barfuss

KRONIKA KOSZALINA

10 GRUDZIEŃ ŚRODA Julii

Wschód słońca 7.34.
Zachód słońca 15.24.

Daty i wydarzenia

1943 — Zmarł Alfred Lampe, teoretyk polskiej myśli rewolucyjnej, czołowy działacz KPP, organizator Związku Patriotów Polskich w ZSRR (Ur. w 1900 roku).

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. nr 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna, tel. nr 08.
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06
Poczta — telegraf — tel. 413.

W środę 10 bm. zbiera się aktyw sportowy naszego województwa

W środę 10 bm. w dużej sali posiedzeń Prezydium Woj. RN w Koszalinie odbędzie się ogólnowojewódzka narada aktywu sportowego.

Celem obrad jest dokonanie przełomu w rozwoju kultury fizycznej na terenie woj. koszalińskiego.

Początek narady o godz. 10-ej.

Czytajcie prasę radziecką!

„GŁOS KOSZALIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział depesz, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa" tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch" C-3-15586. Zamówienie nr 197

Leśnicy koszalińscy
włączyli się do wielkiej kampanii związkowej

Wszystkie zakłady pracy w woj. koszalińskim żyją powszechną, związkową kampanią sprawozdawczo - wyborczą. Aktyw związkowy koncentruje swe siły dla wzbudzenia powszechnego zainteresowania wyborami do władz związkowych. W tym celu wykorzystuje wszystkie możliwe formy agitacji —„błyskawice", gazetki ścienne, audycje w radiowęzłach, specjalne biuletyny informacyjno - propagandowe itp.

W nurt tej wielkiej kampanii związkowej, wokół której dokonywuje się masowa koncentracja sił w walce o jeszcze wspanialsze sukcesy produkcyjne, włączył się także Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Koszalin.

SŁUSZNA INICJATYWA

Dla pełnej mobilizacji swoich członków, sprawnego i należytego przeprowadzenia wyborów, Zarząd Okręgu rozpoczął wydawanie biuletynu informacyjnego. Ma on za zadanie spopularyzować akcję wyborczą wśród związkowców, przenoszenie doświadczeń grup związkowych. Poprzez wykazywanie braków i błędów chce poprawić styl pracy oraz na bazie prowadzonej akcji wyborczej wyciągnąć słuszne wnioski, przygotowując tym samym członków swoich do dyskusji w czasie wyborów. Inicjatywę tę należy przyjąć z całym uznaniem.

ABY PLAN PRODUKCYJNY ZOSTAŁ WYKONANY PRZEDTERMINOWO

Wybory do grup związkowych, rada zakładowa RLP w Walczu przeprowadza pod hasłem „MOBILIZUJEMY DO PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANÓW PRODUKCYJNYCH".

Dzięki dobremu przygotowaniu do wyborów oraz włączeniu się administracji, wybory przebiegają tam przy pełnej mobilizacji robotników do wykonania zagrożonego planu.

Praca uświadamiająca przeprowadzana przez aktyw związkowy daje poważne rezultaty. Na zebraniach wyborczych, siedem grup związkowych, a w tym w grupach Leśnictw Drzonówek i Wolaniu załogi zobowiązały się wywieźć wszelkie remanenty drzewne do 31 bm. Leśnictwo Jagolice postanowiło natomiast wykonać plan IV kwartału przedterminowo, a Leśnictwo Jagolice Duże pozyskać napierówkę i drewno na poczet 1953 r. już w grudniu br.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje patriotyczna postawa leśniczego tow. MOROZA. Rozumiejąc trudności w uzyskaniu siły roboczej, wraz z pięcioma robotnikami na zebraniu grupy związkowej w dniu 22 listopada br. podjął zobowiązanie o pomocy sąsiedzkiej. Następnego dnia udał się do pracy eksploatacyjnej w Nadleśnictwie Drzonowo, aby pomóc tamtejszej załodze w wykonaniu planów.

Również załogi w Nowym Dworze — Rej. L. P. Mirosławce wykazały czynną postawę. Mimo podjętych zobowiązań długofalowych, stanęły na apel i podjęły dalsze warty produkcyjne, zobowiązując się wykonać plan IV kwartału do dnia 15 grudnia br.

PRACUJE TAKŻE AKTYW KULTURALNO - OŚWIATOWY

Towarzysze z aktywu kulturalno - oświatowego w Konotopie RZP Drawsko i Słupskiej Fabryki Mebli rozpoczęli popularyzację wyborów poprzez radiowęzły zakładowe. Wynik tej radiowej propagandy pokazał się już nazajutrz na wyborach, gdy załogi Nadleśnictw Stary Potok i Karwice zobowiązały się wykonać przedterminowo swoje plany.

Towarzysze RUDOLF ENGLENDER i STEFAN KOWAL — drwale z Konotopia podjęli współzawodnictwo w wykonaniu planu II kwartału zobowiązując się wykonać swoje normy w 180 proc., a związkowcy Słupskiej Fabryki Mebli postanowili pójść do wyborów, nie tylko z wykonanym planem produkcyjnym, ale również z uporządkowaną legitymacją związkową i opłaconymi składkami.

Jeżeli wszystkie załogi leśne, rady zakładowe wraz z aktywem kulturalno - oświatowym podobnie aktywnie będą pracowały, nie osłabią tempa a jeszcze bardziej wzmocnią je, będzie można być pewnym, że kampania sprawozdawczo - wyborcza spełni swoje ważne zadanie.

(z)

Co, gdzie, kiedy?

Kina

„NOWA HUTA" — „Zabawna historia" prod. franc. Seanse w dni powszednie: godz. 15,30, 18 i 20,30; w niedziele i święta godz. 13, 15,30, 18 i 20.

„MŁODA GWARDIA" (Rokossowo) — „Śpiew jest pięknem życia", prod. czeskiej, godz. 19.

Muzeum

MUZEUM MIEJSKIE ul. Armii Czerwonej nr 53 otwarte codziennie od godz. 11—17 z wyjątkiem poniedziałków.

Wystawy

„Historia społeczeństw pierwotnych" w Muzeum Miejskim, przy ul. Armii Czerwonej 53 — oglądać można — w piątki — wstęp bezpłatny.

Odczyty

„Pałac kultury i nauki wzorem dla budownictwa socjalistycznego" — odczyt wygłosi inż. Trybocki, delegat NOT w Okręgowym Klubie TPPR, przy ul. Zwycięstwa 125. Początek o godz. 18.

Po odczycie występy artystyczne Państwowego Technikum Handlowego.

Wykłady

Wykłady języka rosyjskiego we wtorki i piątki w godz. od 16.30 — 18.30 w Okr. Klubie TPPR, przy ul. Zwycięstwa 125.

Radio

ŚRODA, 10 GRUDNIA

PROGRAM I.

5.05 Wiad. 5.10 Konc. 5.58 Sygn. czasu. 6.00 Stan pogody i wiad. 6.10 Aud. dla wsi. 6.20 Muz. rozr. 6.45 Pogad. dla wychowawczyń przedszkoli pt. „Wzbogacajmy słownik dziecka". 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dzien. 7.20 Muz. 7.35 Wiad. 8.00 Konc. 8.55 Dla klasy VI. — Pogad. dr J. Wernerowej pt. „Po świeżym śniegu". Z cyklu: „Wycieczki młodych przyrodników". 9.15 Muz. 9.35 Muz. kameralna. 10.55 Dla klasy I i II — Z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki" — aud. słowno-muzyczna. 11.15 Muz. i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Dzien. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 Konc. 15.30 Dla dzieci. — aud. słowno-muz. pt. „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 Dzien. 16.20 Sorokin — „Aleksander Matrosow" — oratorium. 16.55 Głos mają kobiety. 17.05 „Józef Hauke-Bosak" — pogad. 17.20 Konc. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Retransmisja z piątego dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Report. liter. 19.15 Konc. 20.00 Dzien. 20.26 Wiad. sport. 20.30 Muz. rozrywk. 20.50 Odp. „Fali 49". 21.00 Konc. chopinowski. 21.30 „Orły" — odc. opowiadania. 21.45 Muz. rozrywk. 22.15 Muz. tan. 22.40 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne". 23.00—23.10 Ost. wiad.

Ładne i praktyczne modele zobaczymy na „Rewii Mody"

Jutro ukaże się kupon konkursowy „Głosu Koszalińskiego"

Na zapowiedzianą w dniu wczorajszym „Rewię Mody", spółdzielnie pracy przygotowują starannie najładniejsze i praktyczne modele.

Udane modele ob. IRENY MACIEJEWICZ — pracowniczki „Spólnoty Pracy" w Koszalinie wykonują najlepsi rzemieślnicy: krojczyni ob. Glankowa ze S-ni Krawieckiej „Człopa", krojczy ob. Matias ze S-ni Krawieckiej „Słupianka" oraz krawcy ze Spółdzielni „Zgoda" w Koszalinie.

Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy „Dobry But" w Koszalinie zaprezentuje eleganckie modele obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Ogółem, w „Rewii" weźmie udział 8 spółdzielń pracy z woj. koszalińskiego, które pokażą modele podomek damskich i dziecięcych, spódnic i bluzek damskich, fartuchów biurowych, sukien, ubrań męskich i chłopięcych kostiumów, jesionek, płaszczy, pelis, obuwia damskiego, torebek skórzanych — razem 84 modeli odzieży jesienno - zimowej.

Dla Czytelników „Głosu Koszalińskiego", którzy uczestniczyć będą w „Rewii", przygotowane są praktyczne nagrody za udział w naszym konkursie na najładniejszy model.

Przypominamy warunki konkursu: **W KONKURSIE MOŻE BRAĆ UDZIAŁ KAŻDY, KTO BĘDZIE POSIADAŁ KUPON KONKURSOWY ZAMIESZCZONY W „GŁOSIE KOSZALIŃSKIM" W DNIACH „REWII" TJ. 11 I 12 BM. KUPON TEN, TRZEBA BĘDZIE WYCIĄĆ I WYPEŁNIĆ — A WIĘC WPISAĆ NUMER MODELU, KTÓRY NAJBARDZIEJ SIĘ PODOBAŁ, IMIĘ I NAZWISKO ORAZ ADRES BIORACEGO UDZIAŁ W KONKURSIE. WYPEŁNIONY KUPON NALEŻY WRZUCIĆ DO SKRZYNKI, UMIESZCZONEJ W SALI, W KTÓREJ ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE „REWIA MODY".**

Po zakończeniu „Rewii" odbędzie się losowanie nagród. Wręczenie nagród uczestnikom konkursu odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Koszalińskiego".

W skład jury konkursowego wchodzą przedstawiciele: Delegatury ZSP Zw. Branżowego, „Spólnoty Pracy", Zw. Zawodowego i Red. „Głosu Koszalińskiego".

Wszystkich Czytelników „Głosu Koszalińskiego" i mieszkańców miasta Koszalina zapraszamy, w imieniu organizatorów tej imprezy, na „Rewię Mody", która odbędzie się w dniach 11 — 12 grudnia br. w sali „Domu Kultury" przy ul. Morskiej 9. Początek o godz. 19. Bilety wstępu można już nabyć w przedsprzedaży w „Orbisie" przy ul. Zwycięstwa.

SPORT—SPORT—SPORT

Korzystając z doświadczeń sportu radzieckiego osiągam coraz lepsze wyniki

Ze sportem zetknęłam się po raz pierwszy w 1949 roku, kiedy to mój nauczyciel zachęcił mnie do udziału w Biegach Narodowych. Od tej chwili zaczęłam się coraz bardziej interesować sportem, a szczególnie lekką atletyką.

Sportsmenką z prawdziwego zdarzenia zostałam jednak dopiero po wstąpieniu do Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie, gdzie pod fachową opieką czołowego sportowca województwa — tow. MŁYNARCZYKA — mogłam pomyśleć o doskonaleniu techniki.

Zaczęłam uzyskiwać coraz lepsze wyniki, które jednak, chociaż wysunęły mnie na pierwsze miejsce w kilku konkurencjach w skali wojewódzkiej, są dużo gorsze od wyników czołowych sprinterek polskich.

Ciągły postęp zawdzięczam jednak nie tylko pomocy tow. Młynarczyka. Dużo zawdzięczam tutaj ciągłemu interesowaniu się sportem Kraju Rad. Sportsmenki Związku Radzieckiego wzbudziły mój zachwyt nie tylko ze względu na osiągane wyniki. Przede wszystkim uczyłam się od nich właściwego stosunku do sportu, pełnej poświęcenia i samozaparcia pracy nad każdym rekordem. Ich wspaniała postawa na międzynarodowych zawodach niejednokrotnie pobudzała mnie do jeszcze lepszej i ofiarniejszej pracy w walce o lepsze wyniki na bieżni.

Wiem, że swe wyniki zawdzięczam właśnie sportsmenkom radzieckim, które swym przykładem wyrobiły we mnie tak śmiałe zamiary. Takich dziewcząt jak ja, które marzą o spotkaniu się ze sportsmenkami radzieckimi jest na pewno wiele. Dlatego też, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w swoim imieniu chciałabym przesłać zawodniczkom radzieckim serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów na arenie międzynarodowej.

Jadwiga Hajncel

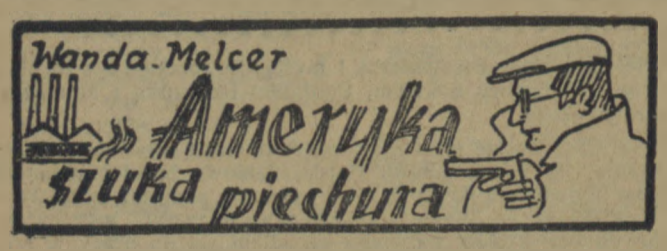

(11)

I tak przeszli nazwiska wszystkich dawnych kompanów, jednak na ogół wziąwszy wiadomości nie były pocieszające. Ten aresztowany, siedzi za kradzież, tamten zmienił się całkowicie, nie ma co liczyć na niego. A jak jest widziany ksiądz kanonik?

— No, jakże może być widziany... Ksiądz biskup, chciałeś powiedzieć...

— Dostał biskupa?

— Nie wiedziałeś? Zaplątał się w tę aferę Caritasu — mówił z namysłem Zygmunt — zadarł z księżmi patriotycznie nastawionymi, którzy zgodzili się wejść do lokalnych zarządów, jednym słowem postępuje nad wszelki wyraz nierozsądnie. Czy chcesz się z nim widzieć? Możesz zadzwonić, w nowej książce są ważniejsze telefony prowincjonalne.

— Nie, nie będę dzwonił, po co? I tak jutro ty wyjedziesz, ja wyjadę i zgłoszę się do niego.

— A wiesz, że jeżeli cię tu zameldowali, to mógłbyś zapewne jeszcze przez parę dni pozostać w tym pokoju?

— Nie, po co, mam dość Warszawy.

— A jak się urządzisz?

— No cóż, mam dyplom inżyniera, wezmę tymczasem co się tam trafi, potem może zobaczą moją pracę, awansują...

— Ale wiesz co — mówił zatroskany Zygmunt — nie jedź ty lepiej do starego, po co masz się w to plątać zaraz po przyjeździe? Poczekaj, rozejrzyj się, nie orientujesz się chyba, jaką rolę dziś odgrywa twój stryj.

— Może i masz rację. Pomyślę. Może i masz rację.

— No, a tymczasem chodźmy na dół, trzeba coś zjeść. Umieram z głodu.

— Wiesz, idź sam. Jestem taki zmęczony, że zaraz się położę z powrotem. A czekaj no, znasz dziennikarzy? Znasz ludzi? Kto to jest ten Sądecki?

— Niewyraźna jakaś figura, to zresztą fotograf, nie dziennikarz. Plącze się tam przy „Świecie", ale nie radzę ci się z nim komunikować. Lepiej przeczekać, tu sprawy z ludźmi szybko się wyjaśniają. A może każesz sobie co przysłać na górę?

— Nie, schodziłem na herbatę, a teraz marzę tylko o spaniu.

Kiedy Zygmunt wyszedł, Rafał rozebrał się i położył, naciągając kołdrę na wrażliwe ucho. Na tę noc był chyba zabezpieczony, ale co dalej? Ziemia paliła mu się pod stopami.

ROZDZIAŁ III

BŁOTO

Zerwał się wcześnie rano: szary dzień ledwo przeglądał przez ciężkie portiery. Miał przykre sny, męczył się, zamiast wypocząć. Kiedy mył się i ubierał, starając się zachowywać możliwie najciszej, Zygmunt otworzył oczy.

— Co, tak wcześnie? Jedziesz?

— Namyśliłem się, nie jadę. Masz rację, żeś mnie uprzedził i bardzo ci dziękuję... To by rzeczywiście nie miało żadnego sensu. Mam tu dalszych, ale przyzwoitszych znajomych, do których zakołaczę.

Zygmunt sennie przymknął oczy.

— W takim razie nie rozumiem, czego się śpieszysz? Mógłbym ci pomóc, coś ty taki w gorącej wodzie kąpany?

— Dajże pokój, byłeś zmęczony, więc zaspałeś, a ja ostatecznie porządnie sobie odpocząłem. Południe blisko, idę na miasto. Zadzwonię do ciebie z miasta, może się pod wieczór spotkamy. Ty jedziesz na noc?

— Na noc. A która to godzina? Masz, gdzie ja położyłem zegarek?

— Na stole. Zagadaliśmy się. Dziesiąta — powiedział ze spokojem, patrząc na swój chronometr, który zbliżał się do dziewiątej. — No, bywaj, stary druhu i raz jeszcze serdecznie dzięki. Załatwię rachunek na dole.

Chwycił walizkę, doprawdy nie była ciężka. Kiedy przemykał się do drzwi, Zygmunt już znowu chrapał.

Szczęście dopisało mu i tym razem, portiera nie było w biurze, w hallu jedna czy dwie obojętne, zaaferowane osoby, mały boy od windy ziewał dyskretnie na uboczu. Rzeźwość poranku dojęła Rafałowi do żywego, czuł się jakiś zmarznięty. Chociaż plan jego opracowany był w szczegółach, ogarnęło go na chwilę zniechęcenie: uprzytomnił sobie nagle, że wszystko idzie inaczej, niż się spodziewał, że już na samym początku spiętrzają się przed nim nieoczekiwane trudności i że wszystko razem może być o wiele bardziej skomplikowane, niż to nieopatrznie przypuszczał. Oto stoi znów na ulicy w chłodny, wietrzny ranek przedwiośnia i nie wie, gdzie się podziać.

(Ciąg dalszy nastąpi)